



PARAFIALNA & RODZINA &

periodyk parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

nr 1/2021 (108) sierpień

więcej na: www.parafiaborowiec.pl

20.08.2021 godz. 21:00

ŚPIEW I MEDYTACJA KU CZCI BOGARODZICY
WSPÓLNIE Z ZESPOŁEM "CANTORES DOMINI"

Odpust
PARAFIALNY



Akatyst

NAJSTARSZY
HYMN MARYJNY



AKATYST

Akatyst jest hymnem liturgicznym. Nazwa pochodzi z greckiego *ἀκάθιστος* = *á-nie, kathídeu-siedzieć*, stąd akatysty są zawsze śpiewane na stojąco. Składają się z mniejszych form poezji liturgicznej - ikosów i kondakionów.

W tradycji bizantyjskiej Akatyst jest to całe nabożeństwo złożone z pieśni pochwalnych ku czci Jezusa Chrystusa, Bogurodzicy lub świętych. Najbardziej znanym literaturze chrześcijańskiej i uznanym za najstarszy jest hymn ku czci Matki Bożej. Jest on jednocześnie jednym z najwspanialszych dowodów miłości, jaką otacza się Matkę Pana Jezusa.

Autorstwo hymnu stanowi do dzisiaj kwestię sporną. Obecnie znawcy poezji bizantyjskiej przypisują je św. Romanowi Pieśniarzowi, twórcy wielu Kondakionów (pierwotnie były one według świadectwa badaczy czymś w rodzaju homilii, jakby śpiewanymi kazaniami).

Ojciec św. Benedykt XVI wspominał o nim podczas jednej ze zwyczajowych katechez podczas audiencji generalnej. Świętemu, jak przypominał papież, zostały objawione w cudowny sposób słowa i melodia Akatystu. W czasie snu ukazała mu się bowiem Matka Boska, która dała mu do spożycia zwój. Po przebudzeniu święty Roman wyśpiewał treść zwoju, był to hymn ku czci Bogurodzicy. Podobny motyw snu opisany w Ks. Ezechiela 3,1: „Weź ten zwój, a jedz i mów” jest wykorzystywany w chrześcijańskich legendach.

Źródła historyczne podają, że po raz pierwszy Akatyst ku czci Bogurodzicy wykonany został 7 sierpnia 626 r. n. e., kiedy dzięki opiece Matki Bożej Konstantynopol został uratowany przed atakiem pogańskich Awarów. Wówczas gwałtowny huragan rozprzął nieprzyjacielską flotę, rzucając statki na wybrzeże niedaleko sanktuarium Deipara – Matki Bożej w Blachernach, dzielnicy Konstantynopola. Ludność miasta śpiewała wtedy całą noc na stojąco, hymn ku czci Bogurodzicy, dziękując Jej w ten sposób za ratunek.

Około VIII wieku, dzięki kontaktom Wenecjan ze Wschodem, Akatyst został przeniesiony do Włoch i przetłumaczony na łacinę. Pierwszy Polski przekład

został dokonany w 1965 r. przez jezuitę Mieczysława Bednarza. Za najwierniejsze tłumaczenie oryginału na język polski uważa się przekład z roku 1980 autorstwa marianina o. Sergiusza Jana Gajka.

Akatyst jest hymnem radości składającym się z dwunastu strof zwanych Ikosami. Śpiewając polskie „Witaj”, którym rozpoczyna się każdy werset litaniijnej części Ikosu, wyrażamy tak wielką radość, jaką oddaje rosyjskie tłumaczenie „Raduj się”, czy greckie tłumaczenie „Chairomai”.

Treść hymnu koncentruje się wokół tematu obecności Maryi w Tajemnicy Słowa Wcielonego i jego Kościoła. Zwrotki zaczynają się od kolejnych liter alfabetu greckiego. Na przemian przeplatają się teksty maryjne i chrystologiczne. Każda strofa zaczyna się od zapowiedzi wydarzenia lub tematu, co ma skierować rozmyślanie ku wnętrzu tajemnicy.

Akatyst składa się z dwóch części:

- pierwszej, przedstawiającej historię z życia Maryi od Zwiastowania do ofiarowania Jezusa w Świątyni
- drugiej teologicznej, rozważającej boską i ludzką naturę Chrystusa i dziewictwo Maryi.

Św. Jan Paweł II, który przypominał o Akatyście, jako dziedzictwie wspólnym dla Kościoła Wschodniego i Zachodniego - wskazywał go jako drogę prowadzącą do pełni jedności i tym samym przyczynił się do jego popularyzacji. Hymn ten jako oficjum wotywnie na cześć Bogurodzicy do dziś jest uroczystie celebrowany i możemy go usłyszeć w świątyniach na całym świecie. Najczęściej śpiewa się go przed ikoną Matki Bożej.

Współcześnie jest śpiewany w czasie Wielkiego Postu, w święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny oraz w Święto Niepokalanego Poczęcia Maryi, a na Jasnej Górze w każdą sobotę w kaplicy Cudownego Obrazu o godzinie 20.00, w intencji pokoju na całym świecie.

W naszej parafii AKATYST KU CZCI BOGURÓDZICY w wykonaniu zespołu Cantores Domini wyśpiewany zostanie w wigilię odpustu parafialnego, w piątek, 20 sierpnia o godz. 21.00

15 lat

WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ MB KRÓLOWEJ RODZIN w Borówcu

Z okazji jubileuszu naszej parafii postanowiliśmy zapytać Księża, którzy posługiwali lub posługują w Borówcu, o wspomnienia, szczególne przeżycia, refleksje jakie towarzyszą w związku z pobytom i pracą duszpasterską w parafii Matki Bożej Królowej Rodzin.



Ks. Grzegorz Gałkowski,
proboszcz parafii w latach 2006-2015, budowniczy
kościola, duszpasterz od 2003 roku

Kilka zdań, a tyle wydarzeń ...

Cóż napisać w kilku zdaniach, kiedy przeżyło się w Borówcu dwanaście lat? A tak to się zaczęło: Pamiętne spotkanie w małym salonie u ks. arcybiskupa i rozmowa o powstaniu nowej parafii... Gdzie to jest ten Borówiec? ... Ksiądz Mirosław S. wikariusz z Kórnik (mój kolega, któremu też zawdzięczam wiele w czasie jego pracy wikariuszowskiej w Kórniku) zawiózł mnie do Borówca. Pamiętam jego słowa: „Współczuję ci budować kościół bo tu jeszcze, jak wiem, nie ma ziemi na własność.” Byłem młody, pełen entuzjazmu i jeszcze nie wiedziałem ile będzie nieprzespanych nocy i kłopotów. Minął miesiąc lipiec i przyjechałem do Kórnik, aby zapoznać się z powierzoną mi placówką pracy duszpasterskiej i tworzeniem od

*Kapłani ołtarza
Matki Bożej Królowej Rodzin
wspominają*

podstaw parafii w Borówcu. Ks. proboszcz Kędzierski zawiózł mnie do Borówca, aby poszukać dla mnie lokum, abym mógł zamieszkać według wskazań ks. arcybiskupa i zacząć tworzyć wspólnotę. Dziękuję w tym miejscu pp. Mari i Andrzejowi S. za „Prawdziwy Dom”, w którym mogłem nie tylko mieszkać, ale otrzymać tak wiele pomocy i wsparcia. Długo w pamięci pozostaną mi pierwsze msze św. odprawione w szkole i na zewnątrz, oraz pomoc wielu ludzi w organizowaniu nabożeństw, festynów, Dnia Matki, Dnia Wojska Polskiego, patriotycznych wieczernic oraz pamiętnych pielgrzymek, czy wczasorekolekcji dla dzieci i młodzieży. Nie można zapomnieć o wzruszających przedstawieniach z udziałem starszych i młodzieży. Wielkim zadaniem w tamtym czasie było tworzenie Grup duszpasterskich przy parafii: Rady Duszpasterskiej, Ekonomicznej, bardzo duża grupa ministrantów, dzieci i młodzież, Wspólnota Żywego Różańca, bardzo prężny Caritas parafialny. Były to bardzo miłe chwile tworzenia czegoś od nowa, od podstaw. Muszę tu wspomnieć tych, którzy byli ze mną od początku: Andrzej S, Henryk W. Piotr K. Tomasz G. Kazimierz K. Ireneusz K. Jędrzej Sz. Paweł M. Michał P. Tomasz Sz. Włodzimierz O. Barbara K. Małgorzata G. Zofia W. Maria S. Barbara G. i wielu, wielu innych. W późniejszym czasie włączyło się w pracę przy parafii wielu nowych parafian, którzy zamieszkali w Borówcu. Nie sposób zapomnieć o obecnym ks. proboszczu Waldemarze, który jako mój serdeczny przyjaciel był w wiele spraw wtajemniczony i wspierając modlitwą był związany z tą parafią. Czy uświadamiał sobie wtedy „Jak niezbadane są wyroki Boże?”. Dziękuję też Dobremu Bogu za pomoc obecnego bp. Damiana Bryła, który przez kilka lat służył tej wspólnotie i zapisał się dobrze w pamięci parafian. Patrząc z perspektywy dwunastu lat przeżytych intensywnie w Borówcu, jestem Bogu wdzięczny, że mogłem dać z aktywną częścią parafian podwaliny pod nową parafię. Dziękuję wszystkim, którzy stali na mojej drodze kapłaństwa i pamiętam często w modlitwie. Niech Dobry Bóg i Matka Boża Królowa Rodzin ma Was wszystkich w opiece.

Ks. Grzegorz – były proboszcz



Ks. bp. Damian Bryl

Przez kilka lat miałem radość przyjeżdżać do Waszej Parafii i wspierać księdza proboszcza Grzegorza Gałkowskiego. Był to dla mnie ważny i piękny czas. Trochę z doskonałości towarzyszyłem początkom wspólnej drogi mieszkańców Borówca „od zawsze” i wprowadzających się nowych mieszkańców. Spotkając się na wspólnej Eucharystii modliliśmy się razem, ale także rozmawialiśmy ze sobą, otwierając się na siebie nawzajem i budując piękne relacje. Dziękuję za duże zaufanie jakim zostałem obdarzony, dzięki któremu mogłem duchowo towarzyszyć wielu osobom. Niech te dobre początki owocują dzisiaj w życiu parafii i każdego Borówczanina.



Ks. Mirosław Nowak, proboszcz parafii w latach 2015-2017

Po krótkim pobycie w parafii borowieckiej 2015-2017... Postrzegam tę wspólnotę jako żywą, dynamiczną, ubogą szczególnie wieloma ludźmi, którzy swoją postawą, otwartością na Boga i bliźnich potwierdzają moje spostrzeżenia... Św. Jan 23 napisał kiedyś "Parafia podobna jest do studni stojącej w środku wioski, każdy może do niej przyjść i się napić..." Tak było w Borówcu, tak jest i niech tak będzie.

*Szczęść Boże dla całej wspólnoty
z pozdrowieniami serdecznymi.
Ks. Mirosław Nowak*



Ks. Waldemar Twardowski proboszcz parafii od 2017 roku

Czym dla mnie jest Parafia w Borówcu...
Od 4 lat jest Rodziną, wspólnotą, domem...w której raduję się radościami parafian, smucę smutkami, frustruję frustracjami. Cieszę się każdym, kto odnajduje i buduje relację z Kochającym Bogiem, przeżywam każde odejście lub obojętność - zwłaszcza na obecność sakramentalną Boga żywego. Przeżywam wraz z rodziną każdą śmierć w duchu wiary ale i ludzkiego smutku, współczucia, które dotyka. Parafia to mój dom, w którym uczę się wierności Bogu i pracy nad swoimi słabościami. Marzeniem jest świętych obcowanie z moimi parafianami i przyjaciółmi Borówca. Jest tyle do zrobienia aby to wspólnie osiągnąć, ale wiem że muszę zaczynać od siebie!



Ks. Dawid Kawała posługiwał w latach 2018-2020

Moją 2,5 letnią posługę w Parafii MB Królowej Rodzin w Borówcu odczytuję jako wielki Dar od Boga. Dar Wspólnoty, z którą przez jakąś część mojego życia miałem możliwość zbliżać się do Królestwa Bożego, Dar modlitwy, życzliwości ludzkiej, spotkania, otrzymanego serca - zwłaszcza podczas niedzielnej kawy z Parafianami i innych spotkań pod wiatą, Dar wspólnoty kapłańskiej z Ks. Proboszczem Waldemarem i o. Romanem, karmelitą bosym, z którymi mogłem wzrastać duchowo i pełnić posługę Miłosierdzia zwłaszcza w I piątki miesiąca, spowiadając rzesze penitentów. Czuję w sercu wdzięczność za ten czas i przesyłam moje najserdeczniejsze życzenia wraz z modlitwą - całej Wspólnocie Parafialnej w Borówcu.



**Ojciec Roman Hernoga OCD, karmelita,
posługuje jako spowiednik od 2019 roku**

Przed kilku laty zostałem poproszony przez ks. Waldemara, proboszcza parafii w Borówcu, o pomoc przy spowiedzi pierwszo-piątkowej. Od początku zrobiła na mnie pozytywne wrażenie wielka troska ks. Proboszcza Waldemara o posługę w konfesjonale i korzystanie parafian z tego Sakramentu Bożego Miłosierdzia. Ta początkowa posługa w konfesjonale przerodziła się w okazjonalną pomoc sprawowaniu Eucharystii i zaowocowała rekolekcjami przed nawiedzeniem kopii Obrazu Pani Jasnogórskiej. Bardzo dobra atmosfera, wielkie zaangażowanie Ks. Waldemara, służby liturgicznej i wielu wiernych w życie parafii powodują, że z radością podejmuję posługę w Waszej Parafii.



**Ks. Marek Ratajczak,
posługuje od 2020 roku**

Z parafią w Borówcu jestem związany można powiedzieć od urodzenia – albowiem jest to wspólnota wywodząca się z części parafii Wszystkich Świętych w Kórniku – w której mieszkalem i otrzymałem sakramenty Chrztu, Eucharystii i Bierzmowania. Borowiec poznawałem już jako ministrant, pomagając księżom podczas kolęd, z roku na rok zauważając, że przybywa w tym rejonie mieszkańców. Z podziwem patrzyłem na ks. Grzegorza Gałkowskiego, który podjął się całym sercem utworzenia tutaj parafii. Jako ministrant oraz później jako kleryk obserwowałem Jego zaangażowanie w tworzenie wspólnoty parafialnej –

wpierw tej duchowej, a później materialnej – czyli budowy kaplicy i probostwa. Pamiętam pierwsze msze święte odprawiane przy świetlicy czy układanie trylinki na parkingu oraz różne inicjatywy o charakterze religijnym, społecznym, które integrowały i angażowały parafian i przyjaciół. Jestem przekonany, że przede wszystkim dzięki modlitwom, postom oraz różnym inicjatywom duchowym, udało się utworzyć parafię Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu. I choć wielki jest w tym udział ks. Grzegorza Gałkowskiego oraz wielu Parafian oraz Przyjaciół Borówca, to przede wszystkim jest to parafia wymodlona przez wielu... i cieszę się, że to powstawanie parafii, pokazało mi wielkie dzieło Boga przy współpracy wielu ofiarnych ludzi. Od 1.09.2020 – jestem skierowany do pomocy świąteczno – niedzielnej w Waszej parafii. Od pierwszego dnia jestem bardzo zbudowany atmosferą tej wspólnoty – zarówno w Kościele jak i na probostwie. Pomimo czasu pandemii spowodowanej COVID 19, zobaczyłem żyjący Kościół i ludzi całym sercem zaangażowanych i zatroskanych w życie tej Parafii. Myślę, że jest to zasługa obecnego księdza proboszcza Waldemara Twardowskiego – który również jak Jego poprzednicy, przede wszystkim na kolanach przed Panem Bogiem troszczy się i inicjuje życie tej parafii. Ksiądz Waldemar – człowiek wielkiego serca i wielkiego ducha – następnie motywuje Parafian oraz Przyjaciół Borówca do żywej i przyjacielskiej relacji z Bogiem i między sobą.

Życzę obecnemu Księdzu Proboszczowi Waldemarowi Twardowskiemu, Parafianom oraz wszystkim Przyjaciółom Borówca – aby zawsze czuli się tutaj jak w domu, nieustannie umacniając się i spotykając na Świętej Wieczerzy. Maryjo – Królowo Rodzin – módl się za nami.
Ks. Marek Ratajczak



**Ojciec Andrzej Dzida, SVD, misjonarz
werbista pracujący w obozie dla uchodźców w
Bidibidi w Ugandzie, kilkakrotnie goszczący w
naszej parafii od 2017 roku**

Z czym kojarzy mi się parafia w Borówcu? Pierwsze słowo, które przychodzi mi na myśl to: Piękno. Piękno natury, czyli las i otaczający ogród. Piękno Matki Bożej, Królowej Rodzin, która uśmiecha się do nas i swojego Syna. Piękno przebywających tu z nami Świętych. Gdy otwierałem codziennie okna w kościele, to można było się uśmiechnąć i przywitać z każdym Świętym, a Maksymilian Kolbe, Jan Paweł II, Królowa Jadwiga, Siostra Faustyna wyróżniali się swoim pokojem i radością. Dodatkowo obchodząc kościół, już na pierwszym zakręcie, uśmiecha się do nas Urszula Ledóchowska, której to relikwie (z Maksymilianem Maria Kolbe) są w tym pięknym kościele. Piękno to wszystkie modlitwy i msze św., które mogliśmy przeżywać razem. Piękno to dar zaangażowania i dyspozycyjności mieszkańców. Gdy czegoś było potrzeba, to zawsze szybko na te potrzeby reagowali. Piękno to Pani Basia od zawsze dbająca o kwiaty oraz każdy z Was. Piękno to to, że zawsze przyjeżdżając tutaj czuję się jak w domu i to, że zawsze Wasze serca pięknieją poprzez wspieranie innych, wspieranie misji. Mam nadzieję, że pewnego dnia wyśpiewacie nie tylko Waszymi wspaniałymi chórami, ale całym sobą Kółko Misyjne, czy Stowarzyszenie Misyjne, które będzie rozgrzewać Wasze Rodziny za przyczyną Królowej Rodzin i misjonarzy, których relikwie są już z Wami, św. Urszuli i św. Maksymiliana. Dziękuję Wam za wszystko i niech Wasze Rodziny pięknieją w zjednoczeniu z Niepokalanym Sercem Maryi, która niech Was prowadzi do Najświętszego Serca Jezusa, które niech na Was rozlewa źródło łask i miłości.

O. Andrzej Dzida, SVD

Kontynuując tę myśl: PIĘKNO naszej parafii to przede wszystkim Wy Drodzy Kapłani oraz Wasze zaangażowanie i ogromne serce w służbie Bogu i nam - parafianom.

HDC



Jestem z uchodźcami w Ugandzie

Ojciec Andrzej Dzida gościł w naszej parafii wielokrotnie, stąd pewnie znany jest większości parafian. Dla tych, którzy Go jeszcze nie poznali jest okazja teraz, w sierpniu... Misjonarz ze Zgromadzenia Słowa Bożego (SVD), werbista ma za sobą misje na Madagaskarze, w Togo, w Sudanie Południowym i obecnie w Ugandzie. W roku 2013 na spotkaniu w poznańskim Hospicjum Palium prosi: „Módlcie się za mnie, moja nowa misja to Sudan Południowy – najmłodsze państwo świata.” Państwo to pokojem i odzyskaniem niepodległości cieszy się dwa lata. Kiedy trafia tam o. Andrzej trwa już stan wojny domowej, ogromnych napięć, mordów na ludności cywilnej, gwałtów, zabójstw, okaleczeń – powody polityczne i etniczne. W wyniku konfliktu ginie blisko pół miliona ludzi, 2,5 miliona ucieka z kraju. 1,5 miliona – głównie kobiet i dzieci chroni się w Ugandzie. W największym obozie dla uchodźców w Bidibidi jest ich około 300 tys. (80% z nich to dzieci i młodzież poniżej 18 roku życia i kobiety). Ta liczba nieustannie wzrasta gdyż cały czas napływają nowi uchodźcy z Sudanu Południowego szukając schronienia i ocalenia życia swojego i bliskich. Niektórzy z nich nie wierzą już w pokój i możliwość powrotu do kraju, do domu – zbyt wiele przeszli, stracili wszystko, są ogromnie poranieni, przeżywają traumę... W tym obozie w Bidibidi pracuje i pełni posługę o. Andrzej Dzida. Groza wojennych przeżyć i ucieczka a do tego jeszcze pandemia Covid -19, która nie ominęła tego miejsca... W czasie trwania lockdownu (zamknięte kościoły) mówi o. Andrzej – „wychodziliśmy z Panem Jezusem w monstrancji czy chodziliśmy do szpitala. Kiedy dostaliśmy pozwolenie od przedstawicielstwa premiera na terenie obozu - to mogliśmy organizować i przeprowadzać rozmowy duchowe, w których jednorazowo mogło uczestniczyć 20 osób. Jedna grupa kończyła, podchodziła następna. Przy tej okazji była też udzielana komunie św. Ludzie w obozie w czasie pandemii przeżywali dodatkowe kryzysy: problemy rodzinne, wzrosła liczba samobójstw, było więcej cięż u nastoletnich dziewcząt”...



Kiedy sytuacja ustabilizowała się nieco, misjonarze mogli zacząć jeździć do kaplic, odwiedzać dalej położone części obozu i nadrabiać straty wywołane przez lockdown. Udzielane były chrzty (od 2017 roku w Bidibidi – ochrzczono 5 tys. osób). Wiosną tego roku wznowiono przygotowanie do pierwszej komunii św. – sakrament ten przyjęło 800 osób (w 30 kaplicach).

Obecny lockdown spowodował to, że nie można się przemieszczać pomiędzy dystryktami, ponownie zamknięte są kościoły i szkoły. Mimo to działalność duszpasterska prowadzona jest na tyle, na ile jest to możliwe.

Pracę w dużej mierze ułatwił nowy samochód – Toyota Hilux 2.8. To szybsze przemieszczanie się i lepsze wykorzystanie zyskanego czasu.



Dużym problemem jest brak odpowiednich budynków dla formacji religijnej, warunki w kaplicach też nie są dobre (dachy przeciekają, ściany kruszeją , brak podłóg). Kościół jednak pozostanie na razie ten, który jest. W przyszłości chcemy wybudować bardziej solidny – mówi o. Dzida. Planowane jest wybudowanie dwóch dormitoriów (dla 40 osób każde) oraz zaplecza sanitarnego dla nich, a także budynku z lepszymi warunkami pobytu dla osób starszych i katechistów (na około 52 miejsca). Sala konferencyjna dla wszystkich, budynek administracyjny (z lokum dla misjonarzy i kuchnią polową) i w przyszłości osobny budynek „restauracyjno-kuchenny” gdzie będzie miejsce by usiąść i zjeść spokojnie posiłek. Przydałoby się też boisko do gry w piłkę (i do większych spotkań również modlitewnych) i bieżnia do biegania (około 210 tys. osób to dzieci i młodzież).



Centra edukacyjne to kolejne planowane inwestycje (na jeden obiekt udało się już zebrać odpowiednie fundusze – to wielka radość!). Usytuowane w pobliżu kościoła, służyłyby do nauki, odrabiania lekcji, byłoby to miejsce spotkań, występów, przedstawień, popisów artystycznych, tańców – Sudańczycy bardzo to lubią! Lubią śpiewać i grać. A grają na bębnach, na ładunku (to coś pomiędzy skrzypcami, gitarą i bębniem), na metalowych płytkach, na kijach deszczowych wypełnionych piaskiem...

W centrach edukacyjnych ma być prąd pozyskiwany z paneli solarnych, oraz woda gromadzona z opadów, w dużych cysternach, skąd można będzie ją czerpać w zależności od potrzeb.

No i wkrótce powstanie tu nowa parafia. W tej chwili dopełniane są ostatnie formalności. Wspierają nas Werbiści z różnych części świata, dlatego mogliśmy już wybudować w dwóch innych strefach – dwa kościoły, które cały czas czekają na wyposażenie.

Plany są imponujące. Oby się wszystko mogło zrealizować w zamierzonym i przewidzianym na to czasie. Jednak na obecną chwilę potrzebne jest tabernakulum i szaty liturgiczne / różnego rodzaju ornaty, kapa, welon/. Same szaty liturgiczne to koszt (dla nieorientowanych) – ponad 6 tys. zł. Zmobilizujemy się i postaramy wspomóc o. Andrzeja – gorliwą modlitwą, ale również finansowo. Zachęmy też do tego nasze rodziny, sąsiadów, znajomych... Ojca Andrzeja Dzidę można było spotkać w naszej parafii w lipcu, w sierpniu będzie prowadził rekolekcje przygotowujące do odpustu parafialnego (18,19,20 sierpnia).

To co w ogromnym skrócie zostało tu przedstawione, to zaledwie mały wycinek potrzeb. Życzymy dużo zdrowia, sił, zapału do realizacji wszystkich planów i przedsięwzięć. Podziwiamy, że mimo tylu trudności jest Ojciec tak pogodną i ciągle uśmiechniętą osobą. Szczęść Boże o. Andrzeju!

Od 2006 r. do 2021 r. do sierpnia:

- Ochrzczono 557 dzieci
- I Komunię Świętą w parafii przyjęło 616 dzieci
- Dary Ducha Św. w sakramencie bierzmowania otrzymało 398 młodych.
- Pobłogosławiono 76 par małżeńskich
- Pogrzb katolicki miało 174 parafian
- Celebrowano przy Ołtarzu Pańskim ponad 8 tysięcy Eucharystii
- Trudno policzyć każdego dnia pojednanie z Bogiem w sakramencie spowiedzi św., czy przyjętych Komunii św., adoracji, modlitwy,
- trudno wyrazić słowami wielość dobra uczynionego przez parafian zwłaszcza w ramach tak wielu akcji parafialnego Zespołu Caritas.

PARAFIA TO WSPÓLNOTA, TO RODZINA, KTÓREJ CELEM JEST NIEBO/ŚWIĘTOŚĆ, ZJEDNOCZENIE Z BOGIEM.

Zamordowani...
...pochowani tam, gdzie ptaki śpiewają...



15 sierpnia o g. 15.00

w lesie na Drapałce przy krzyżu i obelisku

ODBYŁA SIĘ MSZA ŚW. POŁOWA

w intencji zamordowanych i pochowanych w bezimiennych grobach, ofiar stalinizmu.

W uroczystości uczestniczyli Przedstawiciele: Urzędu Miasta i Gminy Kórnik, Nadleśnictwa Babki, Leśnictwa Drapałka, Bractwa Myśliwskiego Słonka, Stowarzyszenia Okończyk, harcerze oraz licznie zebrani wierni.

Msza św. już na stałe zagości w kalendarium wydarzeń parafialnych, niech modlitwa, na ziemi skropionej krwią rodaków, będzie okazją do przypomnienia, nie tak dawnej przeszłości, historii, niech będzie początkiem do zdefiniowania na nowo słów: PATRIOTYZM, OJCZYZNA, WOLNOŚĆ.

Z relacji naocznych świadków wiadomo, że egzekucje powojennych, komunistycznych władz, metodą katyńską (strzał w tył głowy) były przeprowadzane m.in. w lasach między Gądkami a Kórniem, często osobiście przez Jana Młynarkę, naczelnika aresztu śledczego Woj. Urzędu Bezpieczeństwa w Poznaniu. Potwierdził to kapelan więzienny ks. Hieronim Lewandowski (1909-1998), który towarzyszył skazanym w ich ostatniej drodze. Możliwe, że zamordowano tu ponad 100 osób, ciała nie odnaleziono...



Pielgrzymka rowerowa do Tulec
5 września godz. 10.00
wyjazd z parkingu przy kościele.